

Rozgrywki piłkarskie jednoczą narody

Rozmowa Aleksandrem Altmanem

Natalia Sineaeva-Pankowska

Czerwiec był dla Warszawy, jak i dla całej Polski, miesiącem bardzo interesującym i bogatym w różne wydarzenia, przeważnie sportowe. Ulice były pełne kibiców z różnych krajów – grecki, czeski, rosyjski, niemiecki, włoski, francuski i inne języki dały się słyszeć wszędzie. Warszawa nigdy w dzisiejszych czasach nie stała się aż tak wielokulturowa. Musimy przyznać, że kibice rosyjscy byli najbardziej wielokulturowi ze wszystkich kibiców na Euro 2012, którzy pojawili się w Warszawie. Wśród nich można było spotkać przedstawicieli narodowości Hantów w swoich ludowych strojach, którzy przyjechali z dalekiej Syberii (to narodowość finno-ugórska, liczy tylko 30 tysięcy osób), kibiców FC Anzhi Makhachkala z Dagestanu w swoich charakterystycznych kaukaskich czapkach, również tatarskich kibiców FC Rubin z Kazania. Przyjechał także Aleksandr Altman, który jest dyrektorem klubu żydowskiego „Maccabi” w Moskwie – wziął swojego przyjaciela i przybyli do Warszawy, aby kibicować drużynie Rosji podczas Euro.

Aleksandr Altman (ur. 1980), od 1989 r. zajmuje się piłką nożną (szkoły „Spartak” i „Czeretnowo”). Jest absolwentem (2004) Rosyjskiego Uniwersytetu Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, fakultetu „Public Relations w Sporcie”. Pracował w Międzynarodowości Lidze Piłkarskiej i w klubie Maccabi Moskwa, był menedżerem projektów, później został dyrektorem generalnym. Od 2010 r. jest oficjalnym piłkarskim agentem FIFA. Brał udział w Maccabiadzie w 2009 r. w delegacji rosyjskiej drużyny.

Aleksandr Altman pochodzi z rodziny znanych rosyjskich historyków. Jego ojciec to profesor Ilya Altman, dyrektor Centrum Badań nad Holokaustem w Rosji, który w ubiegłym roku udzielił wywiadu „Słowo Żydowskiemu” (nr 1/467 ze stycznia 2011 r.). Natomiast matka, Maria Altman jest specjalistką z dziedziny negacjonizmu Holokaustu. Aleksandr Altman planował zostać w Warszawie dłużej, ale z powodu tego, że rosyjska drużyna nie zakwalifikowała się do ćwierćfinału, musiał wyjechać wcześniej. Warszawa mu się spodobała, to była jego pierwsza wizyta w Polsce. Przez ten krótki okres pobytu udało się mu odwiedzić Stadion Narodowy, żydowską restaurację „Pod Samsonem” na Starówce, gdzie degustował dania specyficzne dla Polski, których w Moskwie nie można znaleźć, Plac Grzybowski, gdzie jest większość żydowskich instytucji. Spotkał się też z przedstawicielami Stowarzyszenia Nigdy Więcej i Futbol przeciwko Rasizmowi w Europie (FARE).

Aleksandr, pochodzisz z rodziny historyków. Dlaczego zostałeś piłkarzem?

Ojciec wysłał mnie na treningi piłki nożnej, kiedy miałem dziewięć lat. Po prostu wziął mnie do ko-

misji kwalifikacyjnej do szkoły piłkarskiej „Spartak” dla dzieci w Moskwie. On bardzo lubi piłkę, ale nie zrealizował swojego marzenia, aby zostać piłkarzem. Ojciec pochodzi z Ukrainy, ale zawsze kibicował moskiewskiemu FC Spartakowi, grał w piłkę w szkole i na uniwersytecie. Jednak mój brat nie został piłkarzem, chociaż też chodził ze mną do komisji kwalifikacyjnej i nawet też był zakwalifikowany do grupy. To wszystko z powodu tego, że mój ojciec postanowił, że dwaj piłkarze na jedną rodzinę to już za dużo. Brat jest informatykiem z wykształcenia i pracuje w biurze konstruktorskim.

Powiedz nam coś o Maccabi w Moskwie.

Tak naprawdę historia klubu Maccabi Moskwa ma już sporo lat. Na ile ja wiem, w 1989 r., jeszcze w czasach radzieckich, była drużyna piłkarska Maccabi, która grała w amatorskiej lidze. Były również kluby w innych rodzajach sportu, np. szermierka. Kontynuujemy tę tradycję, ale już w innym formacie, ponieważ nie udało się nam odbudować kontaktów z tymi ludźmi, którzy to wszystko zakładali. Wielu z nich już dawno wyjechało z Rosji, wielu ma już teraz inne zainteresowania. W 2003 r. u mojego znajomego Pawła Feldbluma, prezesa naszego klubu, który kiedyś był prezesem żydowskiej wspólnoty w Tumeni, pojawił się pomysł, żeby założyć piłkarski klub, który by zjednoczył słynnych żydowskich działaczy. Taki klub powstał i połączył działaczy kulturalnych, polityków i nawet rabina. Kapitanem drużyny został ambasador Izraela w Rosji Arkady Mil-Man. W drużynie jednocześnie grali sławny dziennikarz telewizyjny Władimir Solowiew i światowej sławy mistrz w łyżwiarstwie figurowym Ilja Awerbuch. Pierwszy trening odbył się na Łużnikach, na największym stadionie kraju. Pierwszym trenerem drużyny był legendarny piłkarz z FC Spartak greckiego pochodzenia Giennadij Logofet. Później trenerem był piłkarz tatarskiego pochodzenia Rawil Sabitow. Graliśmy różne towarzyskie mecze z weteranami FC Spartak Moskwa, z drużyną dziennikarzy, również z innymi drużynami. Ale chcieliśmy grać regularnie i na szerszej zakrojonej skalę. No i wtedy Paweł Feldblum wpadł na pomysł Międzynarodowości Ligi Piłkarskiej. Stała się ona dla nas platformą do or-

ganizowania turniejów. Przecież Maccabi musiało gdzieś grać i z kimś współzawodniczyć. Pierwsze mistrzostwa odbyły się w 2004 r. Wtedy Maccabi został mistrzem. W tych mistrzostwach uczestniczyło szesnaście drużyn.

Jakie to były drużyny?

Skąd otrzymaliście wsparcie dla tej inicjatywy?

W większości stanowiły je osobiste dary, nie mieliśmy dotacji finansowych od władzy. Bardzo chcieliśmy mieć takie wsparcie, ale było niełatwo, bo wtedy w nas jeszcze nikt nie wierzył, nie wierzył w nasz potencjalny sukces. Ale postaraliśmy się, aby zostać



Różne – ormiańska, tatarska, czuwaska, inguska i wiele innych. Później do nas dołączyły drużyny z Ameryki Łacińskiej i z Kamerunu. Była też drużyna z dawnej Jugosławii, tam grają jednocześnie Serbowie i Chorwaci. Mieliśmy też drużynę Kurdów i drużynę Turków.

sławnymi, staraliśmy się zbudować dobre relacje z mediami. Zaczęli o nas pisać we wszystkich wpływowych gazetach w Rosji. Dzięki temu w 2006 r. poparł nas ówczesny mer Moskwy Jurij Łużkow. Piłka nożna to jego pasja, on sam lubi pograć w piłkę, nie

Warszawa
Aleksandr Altman,
dyrektor klubu
Maccabi w Moskwie.
Fot. P. Piluk

tylko kibicuje. Wtedy nasza Międzynarodowościowa Liga Piłkarska dołączyła się do specjalnego rządowego programu zorientowanego na budowanie dobrych relacji między pomiędzy poszczególnymi grupami narodowymi zamieszkującymi w Moskwie. Ponieważ Moskwa jest bardzo wielokulturowym miastem i budowanie stosunków międzykulturowych, umiejętnie i bez jakiegokolwiek konfliktów, ma istotne znaczenie. Tutaj pokazaliśmy wszystkim, że piłka nożna spełnia funkcję integracyjną w społeczeństwie. Rzeczywiście, w sporcie bywa sporo emocjonalnych momentów, mają jednak charakter przejściowy. Nasza Międzynarodowościowa Liga Piłkarska ma swój etyczny kodeks zachowania i wszyscy starają się postępować według jego reguł. Wiele drużyn już wygrało mistrzostwa. Zazwyczaj podczas finału mamy wielu kibiców z różnych drużyn w charakterystycznych szalikach. Jest też kuchnia różnych narodów, w przerwach występują zespoły muzyczne różnych mniejszości narodowych. Zazwyczaj na turniejach bywają rodziny z dziećmi. Wiele z nich utrzymuje przyjacielskie kontakty poza rozgrywkami piłkarskimi i nawet prowadzą wspólne przedsięwzięcia biznesowe. Po tym jak zmieniła się władza w Moskwie mieliśmy bardzo trudny okres, ponieważ nie mieliśmy dofinansowania. Liderzy organizacji różnych narodów dawali swoje własne pieniądze na utrzymanie naszej Ligi. Ale przeżyliśmy już ten trudny okres. Teraz mamy nowe drużyny, np. niemiecką. Dzisiaj prezesem Międzynarodowościowej Ligi Piłkarskiej jest Daud Hucziew, który jest Inguszem z pochodzenia. To były minister rolnictwa Inguszetii, człowiek mądry i charyzmatyczny. Dzięki niemu mamy dużo nowych drużyn w Lidze.

Oprócz Ligi, Maccabi ma również inne sukcesy...

Tak, w 2006 r. graliśmy w finale Pucharu Moskwy. W 2007 r. dostaliśmy propozycje od Federacji Piłkarskiej Rosji, żeby zagrać w Pucharze Rosji. To było pierwszy raz w historii, żeby Federacja Piłkarska Rosji zaprosiła amatorską drużynę do wzięcia udziału w takich meczach. W Europie, np. we Francji, to już zostało tradycją. Wówczas niestety przegraliśmy z inną piłkarską drużyną „Dnepr-Smolensk”. Ale wtedy nas pokazali we wszystkich trzech głównych kanałach telewizyjnych w Moskwie i powiedzieli, że to jest pierwsze tego typu doświadczenie klubu Maccabi. W tych meczach mieliśmy półtora tysiąca kibiców na stadionie. Przyjechały wtedy trzy autobusy z dziećmi ze szkół żydowskich. Byli reprezentanci Sojuszu Maccabi z Izraela. Zaprosił ich wtedy już wspomniany Paweł Feldblum, bo miał pomysł, żeby zorganizować Światową Maccabiadę – zimą w Moskwie. Ale niestety ta idea nie została zrealizowana, bo Izrael jest jednak

państwem południowym. Dla mnie jako dla głównego organizatora te mecze zostały ważnym doświadczeniem. Przed meczem jednak baliśmy się antysemitycznych prowokacji, bo pisało się o tym w internecie. Ale na szczęście nie wydarzyło się nic złego. Chciałbym też dodać, że w 2008 r. dzięki wsparciu fundacji Genesis założyliśmy drużynę piłkarską dla żydowskich dzieci, otwartą także dla dzieci o innych korzeniach. Ta drużyna istniała trzy lata. Wtedy dzieci nie tylko grały w piłkę, ale obchodziły żydowskie święta – Purim, Pesach. Spacerowaliśmy po żydowskiej Moskwie. Mieliśmy spotkanie z trenerem izraelskiej reprezentacji Aleksandrem Uwarowym. Byliśmy w Izraelu, oglądaliśmy Maccabiadę, gdzie kibicowaliśmy rosyjskiej drużynie. Odwiedziliśmy muzeum Yad Vashem. Muszę podkreślić, że to była mieszana grupa dzieci – dzieci z mieszanych rodzin. Dla wielu z nich, nie mających pojęcia o żydowskiej tożsamości, to była unikalna szansa, żeby zapoznać się ze swoimi korzeniami.

A twój ulubiony izraelski piłkarz? Kto to jest?

Kiedy Rosja gra z Izraelem, to my w rodzinie kibicujemy za remisem. Tak naprawdę mnie bardzo interesuje izraelski sport. Był taki sławny piłkarz Ronnie Rosenthal, który grał za Tottenham w angielskiej pierwszej lidze. Nie wszyscy go pamiętają dzisiaj. Podoba mi jeszcze Yosef Benayoun, który gra w Anglii.

Jesteś zadowolony z tego, że Mistrzostwa Świata w piłce nożnej odbędą się w Rosji w 2018 r.?

Tak, oczywiście. Rosja jest młodym państwem, nasze społeczeństwo, nasze wartości dopiero kształtują się. Musimy zdążyć zrealizować wiele pozytywnych zmian i również przygotować naszych kibiców. Ale sześć lat to wystarczający okres, żeby zdążyć dobrze przygotować się do tych mistrzostw. Muszę jednak podkreślić, że teraz w Rosji jest o wiele lepiej ze zjawiskami rasizmu wśród kibiców piłki nożnej, niż było w latach dziewięćdziesiątych.

Niestety przed meczem Polska-Rosja staliśmy się świadkami konfliktu i przemocy wśród kibiców polskich i rosyjskich. Co ty o tym myślisz?

Trudno o tym mówić, bo przyjechałem trochę później, po wszystkim. Ale myślę, że to była jakaś prowokacja ze strony tych, którzy chcą widzieć obraz wroga w Rosji. Jestem przekonany, że cały mój kraj, cała Rosja bardzo współczuła Polakom po katastrofie Smoleńskiej. Bardzo wspieraliśmy Polaków moralnie. Byliśmy szczerzy, nie mieliśmy i nie mamy negatywnego stosunku do Polaków. Dlatego takie zajścia wydają się szczególnie przykre i bezsensowne.

Natalia Sineeva-Pankowska pochodzi z Mołdawii, jest doktorantką Szkoły Nauk Społecznych Instytutu Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, współpracuje ze Stowarzyszeniem Nigdy Więcej.

Łódzka GALERIA MISTRZÓW POLSKICH



Albumy dostępne
w kasie Muzeum
Łódź, ul. Ogrodowa 15
/ Pałac Poznańskich /
tel. 42 254 90 52

Musisz
go zobaczyć!
Musisz
go mieć!

Muzeum Miasta Łodzi

poleca:

nowy, bogato
ilustrowany album
Galerii Mistrzów Polskich,
240 stron o polskiej
sztuce nowoczesnej
w wersji polskiej
lub angielskiej

MUZEUM
MIASTA
ŁÓDZI

JEDYNE W POLSCE PISMO POŚWIĘCONE W CAŁOŚCI PROBLEMOM RASIZMU, FASZYZMU I ANTYSEMITYZMU

PO 25 KWIETNIA
DOSTĘPNE W PUNKTACH EMPIK
NA TERENIE CAŁEGO KRAJU

PO Box 6, 03-700 Warszawa 4, tel. 601 360 835
redakcja@nigdywiecej.org ♦ www.nigdywiecej.org
konto: Stowarzyszenie „NIGDY WIĘCEJ”
PKO BP I Oddział Centrum Warszawa
25 1020 1013 0000 0902 0129 5898

DZIEKANOWSKI, OLISADEBE, KUCHARSKI, ARBOLEDA

NIGDY WIĘCEJ

WIOSNA 2012 CENA 8 ZŁ (8% VAT) ISSN 1428-0884 WWW.NIGDYWIECEJ.ORG



ROMOWIE W FUTBOLU

NIEZNANE KARTY
AMERYKAŃSKIEGO SPORTU

PILKA NOŻNA KOBIET

AFRYKAŃCY

PIONIERZY PIŁKI NOŻNEJ

RASIZM W FUTBOLU

BRAZYLIJSKIM